Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza" Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza" Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVII — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 24 SIERPNIA 1937. — N — Nr. 98

Nauczycieli, należących do Stow. Chrześcijańsko-Narodowego,

powinno społeczeństwo darzyć szczególną życzliwością.

Większość nauczycieli należy, niestety, do organizacji, opanowanej przez zwolenników socjalizmu i masonerii radykałów społecznych, a pod względem religijnym bezbożników i często otwartych wrogów religii. Organizacją tą to Związek Nauczycielstwa, zwany **„Ogniskiem"**. Wiemy, że nie wszyscy nauczyciele, należący do „Ogniska", są radykałami i bezbożnikami, **ale kierownictwo i duch**, na jaki jest ta organizacja nastawiona, **jest masoński.**

Nauczycielstwo polskie ma jeszcze drugą organizację pod nazwą: **„Stowarzyszenie Chrześcijańsko - Narodowe Nauczycielstwa Szkół Powszechnych"**. Ta to organizacja, **jako narodowa i katolicka**, przetrwała **ciężki okres** ostatnich lat 11. **Po załamaniu się sanacji** nastąpił **nowy okres.** Ze sprawozdania za rok 1936 dowiadujemy się, iż „w roku sprawozdawczym zaczęła wzrastać liczba członków i kół Stowarzyszenia". Stowarzyszenie ma ponad 10 000 członków, wydaje dwutygodniki: „Nauczyciel Polski" i „Młody Polak", miesięcznik „Szkoła Polska" i „Kwartalnik Pedagogiczny". Stowarzyszenie posiada „Domy zdrowia" własne w Jastrzębiej Górze nad morzem, w Zakopanem i w Szczawnicy.

Członkowie tej organizacji, **narodowej i katolickiej, dają nam gwarancję, iż dzieci nasze poprowadzą po drodze właściwej.** Rodzice i duchowieństwo nasze muszą baczną uwagę zwrócić **na nauczycieli** i na ich przynależność organizacyjną.

Nauczyciel, należący do Stow. Chrześcijańsko-Narodowego, powinien być **popierany i otoczony specjalną życzliwością społeczeństwa. Inaczej** zupełnie należy się odnosić do **tych, którzy są członkami, zwalczanej przez naszych biskupów** jako **wrogiej religii katolickiej.** Taki nauczyciel „Ogniskowiec", choćby sam jako jednostka nie budził żadnych zastrzeżeń, to przez należenie do „Ogniska" popiera organizację, potępioną i **musi być zwalczany.** Trzeba skończyć z tą tolerancją tych ludzi niby dobrych, ale wysługujących się celom masońskim i bezbożniczym.

Nauczyciele mają organizację narodową i katolicką i musimy wymagać, by wychowawcy naszych dzieci do niej należeli.

Nowa fala prześladowań Polaków na Śląsku niemieckim.

Aresztowania, rewizje i konfiskaty książek.

Katowice. Wychodzące w Opolu „Nowiny Codzienne" alarmują o licznych aresztowaniach Polaków **na Śląsku Niemieckim.** W niektórych wsiach pow. strzeleckiego, w Raciborzu, Oleśnie i w Bytomiu żandarmi niemieccy przeprowadzili rewizję w mieszkaniach Polaków i aresztowali 24 młodych ludzi, przeważnie członków „Sokoła". Powody aresztowania nie są znane i sprawą zajął się Związek Polaków w Niemczech.

Również ze **Sztumu na Powiślu donoszą**, że tajna policja niemiecka, t. zw. **„Gestapo"**, przeprowadziła **rewizję** w **bibliotece** i w biurze miejscowego oddziału Związku Polaków w Niemczech. Przeprowadzono również rewizję w bibliotece polskiej w **Podstolinie**, przy czym urzędnicy rewidujący oglądali wszystkie książki po kolei, zabierając wiele z nich. Zabrano książki Sieroszewskiego, Konecznego, Rydla, Sienkiewicza, Skałkowskiego itd. Jaki cel miały te rewizje, nie wiadomo.

„Obrona Ludu" skarży „Nowy Kurier"

„Obrona Ludu" stwierdza w ostatnim numerze, że pogłoski o otrzymywaniu przez nią pieniędzy ze źródeł zagranicznych puścił w świat poznański „Nowy Kurier".

Wobec tego „Obrona Ludu" skierowała sprawę do sądu za pośrednictwem adw. dra Ossowskiego z Torunia.

Gdzie tkwią źródła fałszu i zakłamania?

P. B. **Kalinowski** w **„Gońcu Warszawskim" pisze** o „Źródle fałszu i zakłamania w życiu publicznym" w związku z następującym wezwaniem marsz. Rydza Śmigłego:

„Czas koledzy, w Polsce wprowadzić stosunki, **oparte na prawdzie.** Nadszedł czas podnieść przyłbicę, odrzucić wszelki fałsz".

P. B. **Kalinowski**, zastanawiając się nad źródłami fałszu i zakłamania w naszym życiu i zapytując, skądże one się wzięły, wymienia przyczyny zakłamania:

„Założeniem podstawowym minionego dziesięciolecia miało być **podniesienie w narodzie autorytetu państwa i jego władz.** Była to dążność zasadniczo słuszna i powiedzmy szczerze, bardzo nawet potrzebna. Wskutek wadliwego jednak wykonania, wskutek zidentyfikowania formy z ideą i interesów państwa z rządami jednostek **doprowadziła do** rezultatów **wręcz fatalnych** i sprzecznych z założeniem.

Obiecywano pracować nad podniesieniem autorytetu władz przez surowe przestrzeganie zasad prawa, — a **podrywano stale powagę władzy** wskutek niedostrzegania nadużyć i stosowania zasady **„interpretacji" prawa.**

Obiecywano utrwalić szacunek dla władzy przez przestrzeganie sprawiedliwości, a **wywoływano nieufność do władzy**, gdyż dla różnych celów doraźnych posługiwano się nią w **łamaniu norm sprawiedliwości.**

Obiecywano stworzyć **ponadpartyjną organizację** państwa, natomiast zezwolono, ażeby **jedna partia nadużywała** tej organizacji dla celów rozgrywek z innymi partiami politycznymi.

Obiecywano wychować obywateli w lojalizmie państwowym, lecz przez **tępienie swobody, myśli** i **przekonań wpędzano** najlepszych z pośród nich w **podziemi konspiracji.**

Obiecywano tylko wzmocnić formy młodego państwa polskiego, a tymczasem z **formy uczyniono bożka**, którego kult stał się wyłącznie treścią programową dziesięciolecia. Na straży kultu stanęła wszechpotężna biurokracja z właściwym sobie wychowawczym systemem łask i kar".

Stron. Narodowe domaga się zmiany metod rządzenia i moralności publicznej.

Wobec rozmaitych enuncjacji ze strony O.Z.N. w sprawie konsolidacji narodu „Warszawski" Dziennik Narodowy stwierdza, że nie może być mowa o jakimkolwiek przegrupowaniu politycznym w Polsce, dopóki bieg życia politycznego w swej istotnej treści polegać będzie na jałowych dyskusjach na temat konsolidacji. Jako czegoś abstrukcyjnego „Warsz. Dziennik Narod.", stwierdzając, iż nie nastąpiły żadne zmiany w dziedzinie metod politycznych i moralności publicznej tak wywodzi:

„Wydaje nam się pozbawioną wszelkiej treści i wszelkiego sensu dyskusją o konsolidacji. Nie możemy nazwać konsolidację planu, polegającego na oddaniu się pod komendę tych, co źle politykę polską pojmowali i złymi państwo prowadzili drogami. Jeżeli zaś chodzi o zjednoczenie Polaków w działaniu i pracy, słowem w czynie, to pierwszym jego warunkiem jest świadomość całości celów, programu metod polityki polskiej. Oto są tematy dyskusji publicznej, a nie jałowe rozważania.

Wizyta polskiej flotylli wojennej w Tallinie i Rydze.

Tallin. Prasa donosi, że w dniach od 20—23 bm. przebywać będzie w Tallinie z oficjalną wizytą flotylla polskiej marynarki wojennej, złożona z trzech kontrtorpedowców.

Z tej okazji wydane będą przyjęcia przez naczelnego wodza armii estońskiej, gen. Laidonera, ministra spraw wojskowych i poselstwo R. P. w Tallinie.

Po pobycie w Estonii flotylla polska uda się do Rygi, również celem założenia oficjalnej wizyty flocie łotewskiej.

O powrót „młodych emerytów" do pracy.

Jak brzmi okólnik ministerialny?

Warszawa. W niektórych dziennikach ukazały się informacje o zarządzeniu ministra spraw wewnętrznych w sprawie powołania emerytów do czynnej służby. Informacje te są nie kompletne i wkradły się do nich nieścisłości, wobec czego uległy one niezupełnie słusznym interpretacjom i komentarzom.

Okólnik ten mówi:

„W liczbie emerytów państwowych mogą znajdować się takie osoby, których wiek i zdrowie pozwalają na kontynuowanie służby. Przymusowa bezczynność jest dla wielu z pośrod tych osób ciężarem. Praca niejednego z nich mogłaby się okazać pożyteczna. Danie w tym wypadku możliwości pracy dla państwa pozwoliłoby na zmniejszenie nadmiernych wydatków na emerytury. Należy dążyć do stopniowego zatrudnienia wszystkich tych emerytów, których praca mogłaby się okazać pożyteczna.

Najwłaściwszym trybem postępowania byłoby, co następuje: **emeryt winien być zatrudniony w charakterze czasowego dietariusza.** Powinna mu być powierzona taka praca, jaką musiałby wykonywać w razie powołania służby na stałe. Po wykazaniu, że pracę tego rodzaju emeryt potrafi wykonywać pożytecznie, **winna nastąpić reaktywacja.**

W myśl powyższego proszę panów wojewodów o dostarczenie ministerstwu spraw wewnętrznych do dnia 1 listopada 1937 danych o tych b. podwładnych emerytowanych urzędnikach i niższych funkcjonariuszach państwowych, **którzy nadawaliby się do służby.**

Za bezwzględnie, nie nadających się do służby, należy w tym wypadku uważać emerytów, którzy

1. ukończyli 60 lat
2. są niezdolni do pracy ze względu na stan zdrowia lub
3. byli karani sądownie albo też usunięci ze służby „dyscyplinarnie".

Jednocześnie z tym zarządzeniem ukazało się również zarządzenie ministra spraw wewn. w sprawie używania do pracy czasowo zatrudnionych dietariuszy.

Zarządzenie to przewiduje, że przyjęcie dietariusza do pracy może nastąpić tylko w tym wypadku, gdy istnieje praca, która musi być wykonana, a wykonanie jej przy pomocy sił stale zatrudnionych jest niemożliwe. Do wykonania prac w charakterze dietariuszy winny być używane w pierwszym rzędzie te osoby, które nie posiadają środków, zapewniających minimum utrzymania. Prace, nie wymagające specjalnego przygotowania i wyrobienia, winny być powierzane miejscowej bezrobotnej młodzieży oraz osobom, mającym tytuł do specjalnej opieki lub pomocy ze strony państwa.

Wykonanie prac, wymagających specjalnego przygotowania i wyrobienia, winno być powierzane emerytom, odpowiednio uzdolnionym.

Dalej zarządzenie wskazuje, że okres, na który dietariusz został zaangażowany, nie może przekraczać jednorazowo dwóch miesięcy, że należy dążyć do umożliwienia pracy zarobkowej większej ilości osób, pozbawionych środków do życia i że ponowne zatrudnienie b. dietariuszy nie może nastąpić tylko conajmniej po miesięcznej przerwie.

Należy podkreślić, że ewentualna reaktywacja emerytów nie pociągnie redukcji wśród pracowników aktualnych.

Zajścia przeciw żydom na jarmarku w Ostrołęce.

Ostrołęka. W czasie ostatniego jarmarku w Ostrołęce doszło do licznych zajść przeciw żydom. Straganiarze i kupcy polscy nie dopuszczali chrześcijan do sklepów i straganów żydowskich. Na tym tle doszło do kilku bojówek, wskutek czego żydzi pozamykali swoje stragany i sklepy. Delegacja miejscowych żydów udała się do starosty ze skargą. Wobec naprężonej sytuacji w powiecie krążą wzmocnione patrole policji.

Z krwawej Hiszpanii.

18.000 czerwonych otoczonych przez powstańców na froncie Santanderu.

Bilbao. Radio Espana donosi z frontu Santander, iż wojska powstańcze otoczyły znaczne siły rządowe, liczące około 18 tys. żołnierzy. Wielu z pośród nich poddało się, większość jednakże znajduje się jeszcze w górach, okrążonych przez kolumny powstańcze.

Front czerwonych pod Santander przerwany. Wojsko gen. Franco znajduje się 25 klm. od Santanderu.

Jak donoszą, front czerwonych został ponownie przerwany. Wojska narodowe posuwają się stale naprzód, nie spotykając poważniejszego oporu ze strony przeciwnika. Znajdują się one już tylko w odległości 25 klm. od Santanderu.

Drugi okręt czerwonej Hiszpanji zatopiony u wejścia do Dardanelów.

Stambuł. Dziennik „Tan" otrzymał od swego korespondenta z wyspy Tenedos depeszę, donoszącą, że 20 bm. o godz. 17 tej łódź podwodna nieznanej przynależności państwowej, lecz, jak przypuszczają, ta sama, która zatopiła „Ciudad de Cadiz", storpedowała statek „Armurro", idący z ładunkiem zboża z ZSRR do Hiszpanii, trafiony torpedą statek zdołał dojść do wyspy Tenedos, lecz u brzegów zatonął. Ofiar w ludziach niema. Na ratunek pośpieszyły statki tureckie „Kemal" oraz motorówki ratunkowe.

Wojna na Dalekim Wschodzie.

Szanghaj. Korespondent agencji „Central News", donosi, że oddziały wojsk chińskich odniosły w Szanghaju szereg poważnych sukcesów. Japońskie linie obronne między Hong-Kin i Jang-Tse Pu zostały przerwane. Według Reutera nie można jeszcze otrzymać potwierdzenia tych wiadomości.

Początek wielkiej bitwy na południe od Pekinu.

Agencja Domet donosi, że rozpoczęła się wielka bitwa wzdłuż linii kolejowej Pekin-Tien-Tsin.

Japończycy posuwają się naprzód.

W pobliżu m. Liang-Siang na linii kolejowej Pekin—Hankou Japończycy pomimo oporu wojsk chińskich i trudności terenowych posuwają się naprzód wśród ciągłych walk.

Japończycy tworzą nowe państwo.

Na ulicach Pekinu rozplakatowano afisze, wzywające do utworzenia autonomicznego państwa północno-chińskiego pod nazwą Hau Pei Kuo.

Anglia i Francja pragną pośredniczyć.

Paryż. Agencja Havasa komunikuje: Rząd brytyjski zwrócił się do rządu francuskiego z propozycją, zmierzającą do wyłączenia Szanghaju ze strefy starć chińsko-japońskich. Rząd brytyjski zapytał, czy rząd francuski byłby gotów przyłączyć się do wspólnej demarche zainteresowanych mocarstw wobec Chin i Japonii, by zażądać wycofania wojsk z bezpośredniego sąsiedztwa koncesji międzynarodowej i francuskiej. Wzamian za to mocarstwa zobowiązałyby się do ochrony obywateli i interesów chińskich i japońskich w Szanghaju.

Rząd francuski całkowicie przyłączył się do projektu brytyjskiego. W tym sensie wysłano instrukcje do ambasadorów francuskich w Tokio i w Nankinie.

Komunikat kończy się uwagą, że ewentualne powodzenie wspólnej demarche mogłoby dać okazję do pojednawczej akcji mediacyjnej pomiędzy Chinami a Japonią.

Otwarcie linii kolejowej Sierpc Brodnica we wrześniu br.

Budowa nowej linii kolejowej, biegnącej od Sierpca (woj. warszawskie) do Brodnicy na Pomorzu o długości 55.4 km., zbliża się ku końcowi. Pozostają jeszcze do wykończenia roboty torowe na podejściu do Sierpca oraz nieznaczne roboty na stacjach przy budowie budynków i urządzeń stacyjnych oraz roboty zabezpieczające. Oddanie linii do użytku będzie mogło już nastąpić w końcu września rb. Budowa linii Sierpc — Brodnica została zapoczątkowana w 1935 r.

Poczynając od Rypina w kierunku Brodnicy, linia biegnie w terenie mocno falistym, co wywołało konieczność wykonania szeregu głębokich przekopów i wysokich nasypów oraz mostów i przepustów.

W końcu roku przyszłego przewiduje się oddanie do użytku, będących w budowie mostu, przez Wisłę i łącznicy kolejowej w Płocku, przez co utworzy się nowy szlak komunikacyjny Kutno-Płock-Sierpc-Brodnica.

Zerwanie rokowań z robotnikami.

Poważna sytuacja w przemyśle śląskim.

Katowice. Trwające od dłuższego czasu pertraktacje w górnictwie węglowym między związkami zawodowymi a związkami pracodawców uległy definitywnie zerwaniu. — Przedstawiciel związku pracodawców w ich imieniu odrzucił wszystkie żądania robotników.

Związki domagały się przede wszystkim zmiany umowy taryfowej i list zaszeregowania, dalej skrócenia czasu pracy oraz 20 proc. podwyżki płac. Przedstawiciel pracodawców motywował, że uwzględnienie tych żądań groziłoby przemysłowi węglowemu na Śląsku katastrofą. Wobec nieprzejednanego stanowiska obu stron nie należy spodziewać się ponownego nawiązania pertraktacyj, **wobec czego sytuacja jest bardzo poważna.**

Jak Zydzi „garną" się do wojska?

Sosnowiec. Jak bardzo Zydzi „garną" się do wojska, najlepiej może świadczyć **afera poborowa**, ostatnio ujawniona w Zawierciu, która w Zagłębiu Dąbrowskim wywołała duże poruszenie.

Zorganizowana została przez Zydów szajka, która poborowym, obawiającym się służby wojskowej, za **grubą opłatą obiecywała zwolnienie.**

W związku z tą aferą został aresztowany Majer Oksenhendler, z zawodu fałszerz, który, posiadając szereg bliskich znajomości, zwłaszcza z lekarzem powiatowym, uważany był za osobę, mogącą wiele zrobić. Poza tym aresztowano Abrama Icka Krajcara, Dawida Genendelmana oraz Abrama Moszka Zielonpe.

Szczegóły tej na szeroką skalę zakrojonej afery ze względu na dobro śledztwa trzymane są w tajemnicy. Władze sądowe przystąpiły do opracowania aktu oskarżenia. Rozprawa w części będzie się toczyć przy drzwiach zamkniętych. Powołano do niej kilkudziesięciu świadków.

Z takimi najlepiej w ten sposób...

Jarocin „Kurier Poznański" podaje z Jarocina taką wiadomość:

„Wieś Roszków pod Jarocinem była świadkiem starcia między nasłanymi bezbożnikami, a szczerze katolicką tamtejszą ludnością. W godzinach rannych, kiedy mieszkańcy wsi znajdowali się w kościele parafialnym w Siedleminie, zjechali do wsi 4 mężczyźni, którzy pospiesznie odwiedzali domy mieszkalne, rozrzucając w nich broszurki bezbożnicze i antykatolickie ulotki. Obecny w domu prezes KSM. p. Bartoszak, skoro tylko zorientował się, w jakim celu przybysze odwiedzają mieszkania, zorganizował kilku ludzi, którzy przytrzymali wysłanników, odebrali materiał bezbożniczy, niszcząc go na miejscu, po czym w „polski" sposób przepędzili ich ze wsi, nie szczędząc „wskazówek", które odbiły się na ich skórze. Po przepędzeniu bezbożników ze wsi zorganizowali ci sami ludzie, mianowicie Wiła Franciszek i Witczak Stanisław, „eskortę honorową", odprowadzając bezbożników na posterunek policji w Jarocinie, gdzie ich przytrzymano. Zaznaczyć należy, że jeden z nasłanych legitymował się legitymacją posterunkowego PP. Katolickie stanowisko mieszkańców Roszkowa, którzy dali tak energiczną odprawę bezbożnikom, zasługuje pod każdym względem na uznanie".

Z bezbożnikami najlepiej w ten sposób „rozmawiać". Na inne argumenty szkoda słów i czasu.

Do 25 bm.

przyjmują listonosze przedpłatę na

„DRWĘCĘ"

na miesiąc wrzesień.
Pracy w polu coraz mniej — to też więcej czasu na czytanie gazety.

O stopnie naukowe dla absolwentów W. S. H.

Z kół absolwentów W. S. H. w Poznaniu piszą nam:

Po **11 lat** działalności Wyższej **Szkoły Handlowej** w **Poznaniu**, gdy absolwenci jej zajęli już szereg wybitnych stanowisk w dziedzinie życia gospodarczego, **zdecydowały się czynniki miarodajne na uznanie tej, jako uczelni akademickiej na równi z innymi szkołami akademickimi.**

Odnośna ustawa ukazała się z początkiem roku bieżącego. Pomimo jednak akademizacji W. S. H. absolwenci jej dotychczas **napróżno oczekują rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa W.R i O. R., które by ostatecznie** ustaliło dla W. S. H. podstawy prawne do udzielania swym absolwentom stopni naukowych.

Rozporządzenie to, jak wiadomo, było oficjalnie zapowiedziane i miało się ukazać w niedługim czasie po opublikowaniu ustawy. Pomimo tych zapowiedzi rozporządzenie dotychczas nie ukazało się, gdy tymczasem stoimy już w przede dniu otwarcia wpisów na W. S. H. na rok akademicki 1937-38.

W. S. H. w Poznaniu **wypuściła już 9 roczników absolwentów,** którzy, zająwszy odpowiednia stanowiska w naszym życiu gospodarczym niechybnie będą chcieli ubiegać się o stopnie naukowe.

O ile zatem omawiane rozporządzenie nie ukaże się przed zakończeniem wpisów, możność uzyskania stopnia naukowego dla absolników tych dziewięciu roczników zostanie znowu odsuniętą z dużą krzywdą dla nich i ze szkodą dla samej uczelni.

Tak samo jest i z Wyższą Szkołą Handlu Zagran. we Lwowie i zdaje się z W. S. H. we Warszawie.

Od naszego stałego i wiernego korespondenta z Tucholskich Borów.

Mimo że dzieli mnie od miejsca wydawnictwa „Drwęcy" znaczna przestrzeń, jednak wiadomości w niej bardzo mnie zajmują już i z tego względu, że strony tamtejsze nie są mi obce. Pismo Wasze bowiem pisze prawdę, otwarcie nie schlebiając nikomu i jak się to mówi, nie obwijając nic w bawełnę. Mamy teraz gazet dużo, prawie każdy powiat ma swoje pismo, nawet po kilka, po największej części „bezpartyjne" i można do nich zastósować słowa „Aniś ty zimny ani gorący". Chciałbym Wam stąd co dobrego i wesołego napisać, lecz, niestety, bowiem gleba tu przeważnie piaszczysta i mało urodzajna, w tym roku zwłaszcza posucha zimowa i mróz ujemnie wpłynęły na wegetacje zboża i wszelką roślinność. Wielką pomocą dla tutejszej ludności bywa w lecie zbieranie jagód i grzybów, lecz w tym roku było ich mało. Dawniej ludzie stąd wyjeżdżali na roboty do Pomeranii, Meklenburgii, Saksonii, a często do Westfalii i Nadrenii, albowiem największą ilość robotników sezonowych dostarczały właśnie Bory Tucholskie, atoli stosunki po wojnie światowej zmieniły się pod tym względem. Nie jestem wprawdzie urodzonym Borowiakiem, lecz większą część życia spędziłem tutaj, w borach, dlatego pokochałem ten ludek polski, katolicki, uczciwy i pracowity, szczerze bolejąc nad jego dolą. Z drugiej strony cieszy mnie, że Bory Tucholskie bywają teraz więcej zwiedzane, częściej się o nich czyta i mówi, a to dzięki propagandzie dla turystyki krajoznawczej, jaka bywa w Polsce prowadzona. Piękno bowiem ich i przy tym zdrowy klimat ściągają coraz liczniejsze rzesze letników, szukających odpoczynku i pokrzepienia sił, śmiem też twierdzić, iż owe przez zaborców przezwane „Tuchlerheide" co do piękności krajobrazu nie ustępują w niczym innym miejscom wypoczynkowym.

Jak mało znane i zapomniane były Bory Tucholskie, miałem sposobność przekonać się, gdy w roku 1918 na Zjeździe Dzielnicowym w Poznaniu podczas pochodu nas delegatów z kościoła farnego do sali Apollo gościnni mieszkańcy Poznania, stojąc w szpalerze, bezustannie manifestowali na cześć Śląska, Gdańska, Kaszub, Warmii itp., lecz ani jeden okrzyk na cześć ludności Borów Tucholskich, obejmujących co najmniej sto tysięcy mieszkańców, nie doszedł uszu moich, co mnie poniekąd bolało bardzo. Obecnie żniwa są u nas już skończone, lecz są one w tym roku marne, miejscami żyto całkowicie wymarzło tak, że kosić wcale się nie opłaciło Komisje zwiedziły te tereny i spodziewać się należy, iż władze przyjdą tej biednej ludności z wydatną pomocą. Cena na kartofle była tu dość wysoką, za centnar płacono 5, 6 do 7 zł. Mamy teraz już dzięki Bogu młode kartofle. Oby tylko te obrodziły się, a byłoby, jak to mówią, choć z tym jeszcze pół biedy.

Na koniec pozdrawiam Pana Redaktora i wszystkich Czytelników

Mateusz Borowiak.

Niesamowity testament.

Powieść angielska. 75

(Ciąg dalszy).

— Cóż pan powiesz na to? — rzekł lord-prezes, zwracając się do Jamesa. — Jakie jest zdanie pana? Czy osobistość panny Smiters jest dla tej sprawy straconą i jako dokument nie może być zawezwana na świadka, aby złożyć zeznania o okolicznościach, w jakich tatuowanie powstało?

— Za pozwoleniem pana prezesa, twierdzę, że tak nie jest, — odparł James Short stanowczo. — Twierdzę, że pomimo tego dokumentu na plecach panna Smiters w wszystkich swych czynnościach jest wolną zupełnie. Gdyby zaś panna Smiters nie mogła być przyjętą za świadka, w tym razie prawdziwość tego testamentu byłaby zakwestionowaną, gdyż podpis Jonatana Melsona i dwóch świadków nie mógłby być rozpoznawany z powodu tego, że nie istnieje żadna żyjąca osoba oprócz niej, która mogłaby zaświadczyć o okolicznościach, w jakich testament ten został przygotowany. Wnoszę zatem, aby ten zarzut został odrzucony.

Lord-prezes, podkreślając w długiej przemowie, że dokument na plecach nie ma nic wspólnego z osobą, że gdyby jej skórę z tym testamentem z plec zerżnięto, ona mogłaby po tej operacji stanąć przed kratkami, (na to Augusta wydała okrzyk przestrachu), odrzucił wniosek przeciwnej strony. W końcu dodał, że teraz ten testament na plecach p. Smiters musi być przez sędziów rozpoznawany.

XXI.

Wygrana sprawa.

Teraz powołano Augustę najpierw do przysięgi i Eustachiusz zauważył, iż gdy podniosła z twarzy woalkę, aby podług obrządku auglikańskiego pocałować biblię, jej piękność na wszystkich obecnych wielkie wywarła wrażenie.

Potem rozpoczęło się badanie. Gdy ona płynnie w wyrazach dobrodusznych zaczęła opowiadać o swym pobycie na wyspie Kerguelenland, o chorobie, wyrzutach sumienia i śmierci Melsona, zainteresowanie publiczności i sędziów do najwyższego doszło stopnia.

— A teraz, panno Smiters, — rzekł James Short, gdy skończyła, — muszę, choć z wielką przykrością, prosić panią, aby raczyła pokazać ten dokument, znajdujący się na twych plecach, prześwietnemu sądowi.

Biedna Augusta ze łzami w oczach zdjęła płaszczyk i stanęła w wyciętej sukni balowej.

Lord-prezes, spojrzawszy na nią, spostrzegł, jak bardzo była zażenowaną.

— Jeśli pani życzy sobie, to każe wyjść ze sali wszystkim, nie mającym w tym procesie udziału.

Na te słowa prezesa powstał głośny szmer niezadowolenia wśród zgromadzonej publiczności. Wszyscy uważali to za zbyt wielką surowość, że im ten ciekawy widok miał być wzbroniony i czekali na odpowiedź klientki Shorta.

— Dziękuję panu prezesowi, — rzekła z lekkim ukłonem Augusta, — ale liczba pozostałych byłaby zawsze jeszcze dość wielką, więc spodziewam się, że każdy z obecnych potrafi osądzić moje położenie i szacunku mi swego nie odmówi.

— Bardzo dobrze, — rzekł ekscelencja, — więc proszę panią do góry. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 23 sierpnia 1937 r.

Kalendarzyk. 23 sierpnia, Poniedziałek, Filipa.
24 sierpnia, Wtorek, Bartłomieja.
Wschód słońca g. 4 — m. 33. Zachód słońca g. 18 — m. 44.
Wschód księżyca g. 19 — m 31. Zachód księżyca g. 8 — m. 01.

Z miasta i powiatu.

Dalsze ofiary na samolot LOPP. złożyli:

1- Urzędnicy Zarządu Miejskiego Nowe Miasto 10,60 zł. 2. Kółko Rolnicze Gryźliny 10 zł., 3. Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-1919 w-m 6 zł., 4 Ochotnicza Straż Pożarna Gryźliny 5 zł., 5 Urzędnicy Sądu Grodzkiego Lubawa (II-ga rata) 3,75 zł.

Ofiarodawcom Zarząd Obwodu składa serdeczne podziękowanie.

Podziękowanie.

Nowe Miasto. Kat. Stow. Młodzieży męskiej oddział w Nowym Mieście Lubawskim składa serdeczne podziękowanie wszystkim Szanownym Ofiarodawcom wszelkich fantów na naszą loterię fantową. P. Modrow'owi za bezpłatne ofiarowanie głównej wygranej w postaci barana, f-mie „Drwęca" za pomoc w rozsprzedaży losów, f-mie Jan Polakiewicz także za pomoc w rozsprzedaży losów oraz za udzielenie okna wystawowego do wystawienia fantów oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do naszej loterii fantowej, staropolskim „Bóg zapłać".

Kierownictwo Oddziału.

Uroczyste zamknięcie pół kolonii.

Nowe Miasto. W dniu 16 bm., o godz. 15, odbyło się w szkole powszechnej uroczyste zamknięcie półkolonii letniej, zorganizowanej staraniem Komitetu rodzicielskiego oraz dzięki pomocy Komitetu Powiatowego, dla dzieci i młodzieży bezrobotnych. Prezes Komitetu, p. burmistrz Wachowiak, powitał zaproszonych gości oraz dziatwę, do której w serdecznych słowach przemawiał. Następnie odbyła się wspólna kawa, przeplatana śpiewem i deklamacjami. Wkońcu obdarzono dziatwę plackiem, cukierkami i owocem. Po odśpiewaniu hymnu narodowego zakończono uroczystość. Z wesołymi minami powracały dzieci do domów rodzicielskich. Obszerniejsze sprawozdanie z całej działalności półkolonii podane zostanie w najbliższym czasie.

Komunikat.

Nowe Miasto. Niniejszym podaję do publicznej wiadomości, że z dniem dzisiejszym zamykam aż do odwołania wszelki ruch kołowy na drodze państwowej nr. 1|5. Nowe Miasto Lubawskie—Łąki.

Odtąd ruch kołowy należy kierować na drogę polną Nowe Miasto Lubawskie—Łąki.

Przewodniczący Wydziału Pow. (—) Mgr. A. Kowalski.

Pierwszy zjazd chórów kościelnych.

Nowe Miasto. Przypomina się chórom kościelnym, że pierwszy zjazd okręgu grudziądzkiego odbędzie się w Brodnicy dnia 12 IX. rb., gdzie chóry wezmą udział w nabożeństwie i wystąpią w Strzelnicy ze śpiewami. Według ustalonego programu zjazdu zarządy poszczególnych chórów okręgu grudziądzkiego powinny chórowi kościelnemu Cecylii w Brodnicy zgłosić najpóźniej do 25 bm.

1. nazwę chóru, 2. nazwisko dyrygenta, 3. ilość osób, biorących udział w zjeździe, 4. ile osób reflektuje na obiad, 5. co chór wykona we mszy „De Angelis", 6. jaki wykona utwór, dobrowolnie obrany.

Chóry kościelne dekanatu Nowomiejskiego uprasza się o zastosowanie do powyższego komunikatu.

W. Smukała, delegat.

Wyniki losowania.

Nowe Miasto. Szczęśliwe numery loterii fantowej K S. M m., które padły w głównym ciągnieniu w dniu 22 bm. 301 33 224 308 280 27 22 357 171 286 513 272 317 19 197 544 264 28 92 44 358 93 91 266 593 313 393 322 37 528 226 15 520 391 98 255 596 312 584 41 165 457 203. Główna wygrana na nr. 146 — żywy baran.

Fanty należy odbierać za zwrotem losu w dniach od dnia dzisiejszego do poniedziałku 30 bm. (z wyjątkiem niedzieli) ul. Przemysłowa 11 od godz. 16 — 19.

Sprawozdanie finansowe Komitetu „Dnia Morza".

Lubawa. Zbiórka na Fundusz Obrony Morskiej oraz rozsprzedaż materiału propagandowego i dekoracyjnego podczas uroczystości „Dnia Morza" w Lubawie dały następujące wyniki:

1. Zebrane ofiary na FON. podczas zbiórki ulicznej do puszek 42,31 zł, 2 Za sprzedany materiał propagandowy i dekoracyjny 44,40 zł, 3. Za sprzedaż nalepek na okna 42,10 zł, 4. Za sprzedane znaczki FOM. 13,80 zł, 5. Inne ofiary w gotówce 5,12 zł. Dochód razem 147,73 zł.

1. Gotówka ze zbiórki do puszek, wpłacona dnia 5 lipca 37 r. do Okręgu Pomorskiego Toruń na konto FOM. w PKO. Nr. 42,013 42,31 zł, 2. Należność za sprzedany materiał propagandowy, dekoracyjny i nalepki wpłacono dnia 6.VII.37 r na konto Okręgu Pomorskiego Toruń w PKO. Nr. 202,818 86,50 zł, 3. Należność za sprzedane znaczki FOM. wpłacono dnia 10. lipca 37 r. do Okręgu Pomorskiego Toruń na konto FOM. w PKO. Nr. 42,013 13,80 zł, 4. Rachunek Maliszewskiego za programy i artykuły pisemne 5,60 zł, 5. Rachunek Bąka za dostarczonych 500 szpilek 1,00 zł, 6. Wydatki na opłaty pocztowe i inne 1,60 zł. Rozchód razem: 150,81 zł.

Różnicę w kwocie 3,08 zł pokryła kasa Oddziału L.M.K. w Lubawie.

W imieniu Komitetu „Dnia Morza" składamy wszystkim ofiarodawcom, a w szczególności Paniom i Panom, którzy byli czynni przy stolikach oraz kwestarkom szczere podziękowanie.

Za Komitet:
(—) Wysocki. skarbnik
Burmistrz (—) Wojciechowski. przewodniczący.

Podziękowanie.

Lubawa. Wszystkim uczestnikom „łańcucha zlotowego", którego zadaniem było zgromadzenie funduszu, potrzebnego na wysłanie drużyny ćwiczącej na zlot katowicki, składa zarząd gniazda żeńskiego serdeczne „Bóg zapłać".

Redakcji i Administracji „Drwęcy" serdecznie dziękujemy za pomoc w przeprowadzeniu „łańcucha zlotowego".

Poczuwamy się do miłego obowiązku poinformować sympatyków naszego gniazda o wyniku zbiórki. Zebrano 146 zł. Suma ta umożliwiła wysłanie 8 druhen ćwiczących do Katowic. Czołem!

Zarząd Tow. Gimn. „Sokół" żeński w Lubawie
W. Jentkiewiczowa, skarbn. A. Wojciechowska, prezeska

Zebranie zorganizowanego kupiectwa.

Lubawa. Dnia 14 bm. odbyło się plenarne zebranie tut. Tow. Kupców Samodz. z udziałem p. burm. Wojciechowskiego w lokalu p Dakowskiego. Po odczytaniu wszelkich komunikatów Związku i zarządu p. Fr. Zmijewski zdał sprawozdanie jako delegat towarzystwa z konferencji, odbytej dn. 29 ubm. w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, na której ustalono sprawy, dotyczące targów małych i targów wielkich (jarmarków). Ze sprawozdania wynikało, że należy się spodziewać dużo zmian w tym kierunku, dotyczących miasta i wsi.

Następnie referował p. radca Sierszeński z konferencji Izby Przemysłowo Handlowej w Gdyni o zagadnieniu dróg wodnych w związku z projektem regulacji Wisły i budowy kanału z Gdyni do Bydgoszczy. Referent szeroko omawiał znaczenie tej budowy dla portu naszego przez połączenia kanałem Wisły z portem Gdynia.

Bardzo ciekawy i interesujący, aktualny odczyt na temat „Zebractwo, a nielegalny handel i przemysł w Polsce" wygłosił p. burm. Wojciechowski. Odczyt ten zobrazował skutki nielegalnego handlu i pobudził zebranych do podjęcia walki nad wytępieniem tegoż, o co kupiectwo zorganizowane walczy od szeregu lat. Nad referatami wyłoniła się dyskusja, po której prezes p. Pływaczyk podziękował referentom za sprawozdania oraz p Burmistrzowi za odczyty i hasłem: „Zorganizowanemu kupiectwu cześć" zebranie solwował.

Panienko! Czy cię nie wstyd!

Lubawa. W ostatnią sobotę jedna z córek pewnego obywatela tutej. wyszła z paczuszką z żydowskiego handelesu przy ul. Zamkowej. Oj, oj, Panienko! Czyż już aż tak dalece wyzbyłaś się wstydu i zapomniałaś o swym obowiązku „Swój do swego"? Napewno należała się Tobie kartka na plecach z pewnym napisem: „Ta.... kupuje u żyda". Narazie tylko przestrzegamy, ale w przyszłości podamy bez względu, kto to jest, nazwiska do publicznej wiadomości.

Z targu.

Lubawa. W piątek na targu płacono za ft. masła 1.30—1.40, mdl. jaj 75—80 gr, kury 1.50—2, kaczki 2—2.50, kurczęta 70—1, gęsi 2.59—3, ryby ft. 25—70 gr, węgorz 70—1, pomidory 7—10 gr za ft., kartofle 2 zł ctr., cielęta 8—18 zł, owce 20—30 zł.

Z Pomorza.

Ukąszenie przez żmiję.

Lidzbark. Dn. 17 bm. popoł. około 50-letnia żona rob. Kuczyńskiego Marta wraz córką udały się do państwowego lasu pod Zieluń na grzyby, przy czym matkę ukąsiła żmija w nogę. Samego ukąszenia K., chodząc po lesie, nie spostrzegła, dopiero stopniowe osłabienie i gwałtowne spuchnięcie nogi zwróciło jej na to uwagę. Rezolutne niewiasty natychmiast zastosowały choć prymitywny, lecz skuteczny sposób zapobiegawczy. M. K. zwykłym nożykiem nacięła miejsce ukąszenia i co sił wyciskała wydobywającą się krew, po czym pospiesznie wróciły do domu. Wezwany lekarz zastosował odpowiednie środki zapobiegawcze, twierdząc, że, gdyby nie natychmiastowa samopomoc, skutki ukąszenia mogłyby być fatalne. Obecnie życiu K. nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Dodać wypada, że przez nieostróżność dotykała K. palcami ust, skutkiem czego opuchły jej wargi. Wypadku ukąszenia przez żmiję od dawna u nas nie notowano.

Zale przechodniów i przyjezdnych.

Lidzbark. Już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na owe dwa kanałowe odpływy i to przy narożniku ul. Staremiasto i Panny Marii oraz odpływu przy nieruchomości p. Pacuskiej, również na Starym Mieście. Jak wiadomo, są to do 2 mtr. głębokie studnie, na których dnie woda zużyta, zapewnie z powodu niedostatecznego odpływu w cuchnącą ciecz się zamienia, skutkiem czego z tych rowów, żelazną kratą zakrytych, wydobywa się swąd, który powietrze w kilkunastu metrowym promieniu do niemożliwości zanieczyszcza, zwłaszcza w dni ciepłe i upalne. Ze względów higieny niedomagania te koniecznie winny być usunięte.

Katastrofa samochodowa w lesie.

Działdowo. Na szosie w lesie grodkowskim uległ katastrofie samochód osobowy p. Szolca, zdążający z Żuromina przez Lidzbark do Działdowa. W samochodzie, którym kierował szofer Umierski, znajdował się personel kupca p. Januszewskiego z Działdowa, p. Graszkówna Łucja z Lubawy, Anna Jakubowska i Lech Wasiniewski. Zwożący w lesie grodkowskim kloce rolnik Kosek zatarasował szosę na poprzek klocem. Szofer z powodu ciemności i ulewnego deszczu oraz braku światła przy wozie furmana nie mógł dość wcześnie zauważyć zapory i jadąc z szybk. 40 km. na godzinę, uderzył w kloc samochodem. Szofer zachował jeszcze tyle zimnej krwi, że w ostatnim momencie zdążył skierować samochód w przydrożny rów, zmniejszając w ten sposób siłę zderzenia z tylną częścią kloca. Cała przednia część samochodu uległa całkowitemu zniszczeniu wraz z motorem i chłodnią. Z pasażerów p. Graszkówna odniosła rany na głowie i skaleczyła sobie rękę o szyby samochodu, Jakubowska doznała potłuczeń głowy, piersi, rąk i nóg, Wasiniewski okaleczony został na głowie, szofer wyszedł z wypadku cało. Rannym pierwszej pomocy udzielił dr. Dorszewski z Działdowa, który przypadkowo drugim samochodem p. Szolca nadjechał zaraz po wypadku i uniknął katastrofy, dzięki temu, że zauważył błyszczące reflektory rozbitego samochodu. Pasażerowie uniknęli śmierci dzięki przytomności umysłu szofera. Przyczynę katastrofy ustali Policja.

Z ruchu narodowego.

Brodnica. Dn. 18 bm. odbyło się w sali Hotelu Polskiego przy licznym udziale członków zebranie z okazji 17 rocznicy odparcia nawały bolszewickiej z Brodnicy. Punktualnie o godz. 20 obrady zagaił sędziwy prezes koła, kol. Tyczyński, który, pomodliwszy się wraz z zebranymi za poległych w obronie Ojczyzny, wskazał krótko na dziejowe znaczenie „Cudu nad Wisłą", po czym udzielił głosu przybyłemu kier. org. Stron. Narodowego na okręg pomorski, kol. Wacławowi Ciesielskiemu, który w pięknym, mocnym referacie wykazał, jakie potężne masy skupia pod swym sztandarami Obóz Narodowy. **Zwycięstwo idei narodowej będzie tym rychlejsze, im mniej maruderów i ociągających się będzie patrzało na ofiarnych i bezinteresownych działaczy narodowych.** Nie można się wahać między frontami, do jednego z nich trzeba przystąpić. Wielka Polska stanie się naszym udziałem, jeżeli jej nie zbraknie naszych wysiłków i pracy. Referat ten został gorąco przyjęty przez obecnych. Następnie zabrał głos sekretarz powiatowy Stronnictwa Narodowego kol. Benon Reichel, który omówił zadania miejsc. środowiska we walce o zupełne unarodowienie wszelkich gałęzi życia gosp. M. in. zwrócił referent uwagę na fakt **silnego poparcia Żydów jak: Kohn, Uryn, Lichtenfeld i in. przez niektórych rzeźników i piekarzy.** Tak, jak kupcy — katolicy są w sumieniu zobowiązani, o ile to tylko możliwe, popierać hurtownie chrześcijańskie, **tak rzemieślnicy mają bezwzględny obowiązek** popierania polskich firm. W końcu przemówili prezes kol. Tyczyński i wiceprezes pow. kol. Balcerowicz, po czym wniesiono okrzyk na cześć Wielkiej i Narodowej Polski. „Hymnem Młodych" zakończono zebranie.

Rano o godz. 8 odbyła się w intencji zwycięstwa idei narodowej uroczysta msza św., w której wzięli udział członkowie zarządów pow. i miejskiego Str. Nar., liczni członkowie oraz ogromne rzesze narodowego społeczeństwa.

Komunikat Stacji Obsługi Turystycznej w Brodnicy.

Polskie Biuro Podróży „Orbis" organizuje wycieczkę zbiorową do Lipska na „Targi Lipskie" w czasie od 28. 8.—3. 9. 1937 r.

Cena w kl. III zł 130, w kl II zł 155.

Cena obejmuje bilet kolejowy z Bydgoszczy do Lipska i z powrotem w odnośnej klasie, wpis do paszportu zbiorowego, wizę niemiecką, legitymację targową oraz opiekę przewodnika.

Przy zgłoszeniu udziału należy złożyć następujące dokumenty:

1. dowód osobisty ze stwierdzonym obywatelstwem polskim, 2. Zezwolenie właściwego starostwa na wyjazd za granicę, 3. Poświadczenie zamieszkania, 4. 2 fotografie, 5. dla mężczyzn książeczkę wojskową, dla oficerów rezerwy zezwolenie PKU. Zapisy przyjmuje się tylko do 22 sierpnia 1937.

Do Berlina i Lipska

W czasie od 27—31 go sierpnia 37 r. organizuje się z okazji „Targów Lipskich jesiennych" wycieczki indywidualne, wyjazdy w dniu dowolnym. Cena zł. 270 obejmuje bilety lotnicze Poznań, Berlin, Poznań, bilety kolejowe 3 kl. Berlin, Lipsk, Berlin, legitymację targową, paszport indywidualny z ważnością jednego miesiąca oraz wizę pobytową niemiecką na jeden miesiąc.

Bliższych informacyj udziela Stacja Obsługi Turystycznej w Brodnicy - Ratusz.

Z dalszych stron Polski

Żydowski spadek dla Bydgoszczy. — Po powrocie prezyd. Barciszewskiego z Ameryki.

Bydgoszcz. Powrócił do Bydgoszczy z kilkutygodniowej podróży do Ameryki prezydent Leon Barciszewski. Głównym powodem podróży za ocean była sprawa spadku po Lenie Cohen, b. mieszkance Bydgoszczy, która umierając w Stanach Zjednoczonych, zrobiła dość poważny zapis, wartości około **100.000** dolarów, dla miasta.

Sprawa tego spadku ciągnie się już z górą dziesięć lat. Swego czasu rada miejska **nie przyjęła** spadku, ponieważ jego przejęcie miało być warunkowane budową domu dla biednych żydów bydgoskich i zapewnieniem bytu starców żydowskich. Później warunki spadkowe zostały zmienione, a jednocześnie ze strony władz państwowych (np. min. spraw zagran.) czynione były naciski na bydgoskie władze miejskie, aby zaofiarowanego spadku nie odrzucały. Wreszcie **coś po czterech**, czy więcej latach różnych komeraży bydgoskie **władze samorządowe zgodziły się** na przyjęcie legatu — i od tego czasu cała historia spadkowa gdzieś zasnęła. Zdawało się, że już o niej zapomniano i nikomu nie zależy na jej odgrzebywaniu z popiołów.

Odżyła mniej więcej przed rokiem. Dla zbadania realności spadku i ostatecznych jego warunków udał się właśnie do Ameryki prezydent miasta.

Jak dowiadujemy się, kwestia spadku w zasadzie przedstawia się realnie, jednakowoż wymaga jeszcze szeregu formalności i w ciałach miejscowego samorządu i na terenie dyplomacji polskiej i amerykańskiej. Podobno niebawem ma być zwołane posiedzenie rady miejskiej, która zajmie się gruntownie omówieniem całego zagadnienia spadkowego.

Wyrodna matka rzuciła świniom dziecko na pożarcie.

Kowel. We wsi Radoszno, gminy Hołoby, w powiecie kowelskim, 18 letnia Nadzieja Muzyczuk, uchodząca we wsi za upośledzoną umysłowo, powiła nieślubne dziecko.

Dziecko to wyrodna matka zaniosła do chlewu i wrzuciła następnie do koryta świniom na pożarcie. Świnie rozszarpały niemowlę, po czym je zżarły. — Zbrodniarkę aresztowano.

RUCH TOWARZYSTW.

Członkowie chóru kościelnego.

Nowe Miasto. Wzywa się wszystkich członków chóru kościelnego do przybycia na lekcje w poniedziałek, środę i piątek ze względu na mający odbyć się zjazd w Brodnicy. W razie niestawiania się punktualnie na lekcje nastąpi przy pierwszym razie skreślenie z listy członków. Dyrygent.

Groźba wywłaszczenia Polaków w Niemczech z ziemi ojczystej.

Berlin. Ogłoszone we czwartek rozporządzenie wykonawcze do ustawy o zabezpieczeniu granic Rzeszy kryje w sobie poważną groźbę całkowitego wywłaszczenia z ziemi ojczystej Polaków.

Rozporządzenie poddaje wszelkie zmiany własności gruntów w pewnych powiatach nadgranicznych ścisłej kontroli władz, tak, iż bez zgody landrata (starosty) względnie w miastach burmistrza, nie będzie można dokonać żadnej zmiany własności.

Zezwolenie to jest wymagane nawet w tym wypadku, gdyby ziemia ta miała ta miała przejść w formie dziedzictwa w ręce potomstwa.

Podobnie też spadkobiercy „osady dziedzicznej" muszą uzyskać zezwolenie landrata. W razie gdy władza odmówi zezwolenia, spadkobierca musi ten grunt sprzedać.

Powyższe postanowienia skierowane są w pierwszym rzędzie przeciwko ludności polskiej. Ogłoszenie tego rozporządzenia wywołało silne wrażenie wśród Polaków w Niemczech.

Teroryści chcieli wysadzić w powietrze gmachy publiczne w Berlinie.

Wiedeń. Władze niemieckie wykryły — wedle sensacyjnych doniesień „Daily Telegraphu" — organizację terorystyczną, która zamierzała wysadzić w powietrze w Berlinie kilka budynków publicznych.

Centrala tej organizacji była położona blisko jednego z głównych placów w Berlinie. Na czele organizacji stać miała kobieta, której nazwisko trzymane jest w tajemnicy. W związku z tą aferą aresztowało Gestapo w Berlinie i innych miastach wiele osób. Dalsze dochodzenia w toku.

Secesja sen. Malinowskiego z Z. Z. Z.

Swego rodzaju **sensację** tworzy ogłoszony ostatnio w prasie list senatora **„Wojtka" Malinowskiego do zarządu Związku Związków Zawodowych** (ZZZ), w którym ten stary socjalista, a od r. **1926 gorliwy sanator** zgłasza swe **wystąpienie ze Związku p. Moraczewskiego.** Powodów secesji szukać trzeba w **opozycyjno-lewicowym nastawieniu** obecnych wodzów **Związku**, pp. Moraczewskiego i Szuriga, do rządu i do OZN.

W liście swym zarzuca p. Malinowski, że niedawno zaczęto w ZZZ.:

„forsować zasadę: „anarchosyndykalizmu" — zasadę, wówczas bardzo modną ze względu na udział anarchistów, syndykalistów **hiszpańskich** w zbrodni, jaka się od roku dokonywa na **narodzie hiszpańskim**, a w której biorą smutny udział anarchosyndykaliści, smutny choćby i ze względu na **rozsadzanie** przez nich od wewnątrz swoich towarzyszy broni, **socjalistów i komunistów**, co się ciągle wydarza podczas gorących walk czerwonych z białymi.

Ostatnio ZZZ. popełnił nowe przestępstwo. Oto: **„Uderzono w całość Obozu Legionowego**, a niektórzy członkowie Centralnego Wydziału ZZZ. chełpią się tym, **że przystąpili** do **„robienia opozycji"**, t.j. **rozwalania Związku b. Legionistów.** Jeśli ktoś nie wierzy, niech przeczyta we „Froncie Robotniczym" z dnia 8 sierpnia pierwszy tytuł: „Nie przekreślać Komendanta" **Chodziło** o zwykłą demagogię — o wywołanie nastrojów opozycyjnych wśród byłych towarzyszy broni, a użyto do tego „Frontu Robotniczego" organu „Związków Zawodowych".

P. Malinowski zapowiada, że **„wkrótce spotka się we wspólnym wysiłku" z tymi politykami i robotnikami**, którzy „wyżej stawiają interes państwa od interesów często dla demagogii tylko zwanych klasowymi". Wygląda to na zapowiedź przyłączenia się do secesji znacznej części górników śląskich z ZZZ, jaka miała miejsce przed kilku miesiącami. Secesjoniści, **sympatyzujący mocno z Ozonem**, utworzyli osobną organizację zawodową, ale ta dotąd prawie nie wyszła poza Śląsk.

Należy prawdopodobnie to wystąpienie p. Malinowskiego uznać za rozpoczęcie **prac O. Z. N.** na terenie robotniczym. **Jako wodza** tego „sektora" postawi się prawdopodobnie p. Malinowskiego.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 21. 8.	Bydgoszcz, 20. 8.
Żyto nowe	22.50— 22.75	22.75— 23.00
Pszenica	30.00— 30.50	30.00— 30.50
Jęczmień	18.50— 19.75	17.50— 17.75
Owies	18.25— 19.00	18.75— 19.25
Mąka żytnia 65 proc.	31.00— 31.50	33.50— 34.00
Mąka pszenna 65 proc.	43.75— 44.25	44.25— 44.75
Otręby żytnie	16.75— 17.25	17.00— 17.25
Otręby pszenne grube	18.00— 18.25	18.50— 18.75
Otręby jęczmienne	15.50— 16.50	16.00— 16.50
Mak niebieski	70.00— 73.00	68.00— 70.00
Gorczyca	34.00— 36.00	36.00— 38.00
Siemie lniane	—	40.00— 42.00
Rzepak zimowy	55.00— 57.00	57.00— 59.00
Łubin niebieski	—	—
Groch Viktoria	23.00— 25.00	22.00— 24.00
Groch Folgera	—	22.00— 24.00
Łubin żółty	—	—

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Środa, 24. VIII. 6.15 Audycja poranna. 12.25 Koncert ork. KPW. w Katowicach. 16.00 Zagadka geograficzna — audycja dla dzieci. 16.20 Nasze pieśni. 16.45 Ziemia rodzinna M. Karłowicza — fel 17.00 Koncert z Ciechocinka. 18.15 Płyty. 19.00 Sposób na kobiety — skecz 19.15 VII audycja z cyklu „Symfonie Beethovena". 20.05 Nad Jadranem — audycja muzyczno-słowna. 21.05 Melodie filmowe i rewiowe. 21.45 Dni powszednie p. Kowalskich. 22.00 Recital fortep. 22.30 Pieśni włoskie i polskie.

Środa, 25. VIII. 6.15 Audycja poranna. 12.25 Koncert z Łodzi. 16.00 Szkic z cyklu „Z mojego warsztatu". 16.15 Muzyka tan. w wyk. ork. 16.45 Roman Sanguszko — odczyt. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Kauczuk — pogad. 18.15, 19.00 Płyty. 20.00 Koncert ork. mandolinistów. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Dni powszednie p. Kowalskich — powieść mówiona. 22.00 Muzyka tan.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 24. VIII. 12.15 Uwagi przed jesiennym sadzeniem drzew — pogad. roln. 13.00, 15.00, 18.20, 23.00 Płyty. 15.40 Wiad. z Pomorza. 17.00 Koncert z Ciechocinka. 17.45 Z mikrofonem w balonie na uwięzi nad Toruniem. 18.10 Skrzynka techn. 18.45 Wiad. sport. z Pomorza.

Środa, 25. VIII. 12.15 Pomorska gazetka roln. 13.00 15.00, 18.15, 23.00 Płyty. 15.40 Wiad z Pomorza. 18.10 Pogadanka społ. 18.45 Wiad. sport z Pomorza. 16.00 Bydgoszcz na naszej fali.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowymmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Dziś wiecz. o godz. 10, zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami św., po krótkich, lecz bardzo ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz nadewszystko ukochany ojciec, syn, brat, teść, dziadek i wujek

ś. p.

Franciszek Dembek

przeżywszy lat 54.

O czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina

Sugajno, w sierpniu 1937.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego w Boleszynie odbędzie się we wtorek, dnia 24 sierpnia o godz. 9; następnie pogrzeb.

Za tak liczne i piękne dowody szczerego współczucia i przywiązania, jako też wzruszające słowa uznania złożone pamięci naszej najdroższej

Zmarłej

składamy wszystkim z wdzięcznego serca płynące

„Bóg zapłać"

J. Bułka z rodziną.

Brodnica, w sierpniu 1937.

W środę, dnia 25 bm. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sali posiedzeń Rady Miejskiej

przetarg

sprzedaży dwóch parcel budowlanych

położonych po prawej stronie szosy Łąkowskiej obok posiadłości p. Pruskiej. Jedna parcela w obszarze 2816 m² leży przy szosie, druga zaś w obszarze 1430 m² przy drodze św. Jana.

Każdy z licytujących złożyć winien w Kasie Miejskiej wadium licytacyjne w kwocie 100.— złotych.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 20 sierpnia 1937 r.

Zarząd Miejski.

Polecam w wielkim wyborze

ROWERY

Otello, Lux, Orginal Luxur, Balta i in. oraz **wszelkie części do rowerów.**

Żyrandole w wielkim wyborze.

Baterie anodowe i kieszonkowe stale na składzie.

Ceny bezkonkurencyjne tylko w firmie

FR. WANTOWSKI, skład broni

BRODNICA, Rynek 19.

Dla PP. mistrzów rymarskich i tapicerskich

Hurt	Detal
Blanki czarne do uprzęży roboczych i wyjazdowych	
Blanki orange i naturalne	
Skórę surowcową	
Okucia białe i czarne	
Taśma do lejc i żaluzji	
Skórę lakierowaną	
Wojłok (filc) różnych grubości	
Podkładki filcowe i ceratowe	

Narzędzia rymarskie:
taśmę do materaców
płótna fasonowe i sprężynowe
szpagaty
gwoździe modraki i gurtowe
trawę indyjską
pakuły
słomę lnianą itd.

poleca

Składnica Skór
Cz. Balcerowicz,
Brednica n. Drw.
przy moście tel. 111

Przeszło
12 mórg ziemi
budynki masywne sprzedam
Fr. Żurański, Mroczenko.

Wielka dobrowolna sprzedaż licytacyjna

żywego i martwego inwentarza rolniczego
po ś. p. ks. prob. Kalitowskim
odbędzie się
w sobotę 28. 8. rb. o godz. 13 (1)
na dziedzińcu proboszczowskim w Mrocznie.

Sprzedażą objętych jest około 100 przedmiotów jak: **krowy, konie, świnie, komplet maszyn rolniczych, różne pługi, wozy robocze i wyjazdowe (kryty powóz i jedno-konna powózka), uprząż, różne przybory rolnicze (do wozów itp.), odzież wyjazdowa (dla woźnicy), kilkadziesiąt mtr. drzewa opałowego i użytkowego, około 5 fur torfu, około 20 ctr. węgla, 10 wałów drutu kolczastego, magiel domowa, rower męski, rewolwer i różne drobniejsze przedmioty, z urządzenia gospodarczego i domowego.**

Ignacy Niemir
w z.
ks. prof. Dembieńskiego
wykonawcy testamentu śp. ks. prob. Kalitowskiego.

Miłość i Zbrodnia

oto tytuł
nowej powieści zeszytowej
wydanej przez wydawnictwo
Bibliotekę Dobrych Powieści
Bezpłatny okazowy egzemplarz oraz dalsze egzemplarze **po 10 gr za zeszyt** są już do nabycia
w księg. „DRWĘCA" Nowe Miasto.

Tapety

FARBY
POKOSTY
KREDĘ
poleca najtaniej
Józef Cieszyński,
drogeria i skład farb
Nowe Miasto
Rynek 7 Telefon 62.

Drzewo opałowe
gromady zdatne na płoty, drzewo użytkowe, stale na sprzedaż we wtorki i piątki
Majątek Cibórz,
p. Lidzbark.

Kupię
piec kaflowy.
Sprzedam
fuzję i brony
Kitowski, Pacołtowo,
poczta Nowe Miasto.

Trawa
na łące rakowickiej nie będzie sprzedawana
Maj. Rakowice.

10% rabatu

w miesiącach letnich
udziela się przy oprawie książek
szkolnych — bibliotecznych.
Wykonuje się również **oprawę książek handlowych, roczników itp.**
z napisem złotym i srebrnym
Introligatornia „DRWĘCY"
NOWE MIASTO LUBAWSKIE.

Obelgę
rzuconą na pp. Edmunda Robaczewskiego i Władysława Maćkiewicza z Lipinek niniejszym odwołuję
Fr. Lesiński.

Przyjmuję
uczni gimnazjalnych
lub uczenice na stancję
Szudzińska, Nowe Miasto,
Łąkowska.

Dziewczyna
uczciwa może się zgłosić od 1 września 1937 r.
Smoczyńska, Nowe Miasto,
Łąkowska 10.

Chłopak
do bydła potrzebny od zaraz
Żurański Franciszek,
Skarlin.

2 pomocników
na stałą pracę od zaraz poszukuję
Ildefons Lewandowski
mistrz krawiecki, **Lidzbark**

Pasy zapędowe

skórzane w każdej szerokośc szyte i klejone ma stale na składzie i poleca
A. Kudert,
Fabryka skór **Lidzbark.**

Tapety

najnowsze desenie
wielki wybór
FARBY
POKOSTY
LAKIERY
KREDĘ
SZABLONY
PENDZLE
poleca
NOWA DROGERIA
właśc. **Wacław Truszczyński**
LUBAWA, ul. Zamkowa 1
Telefon 37.

Uwaga Panie!
Do mego zakładu zaangażowałem fachową, z długoletnią praktyką siłę damską.
Specjalność:
Trwała ondulacja — Ondulacje wodne i żelazkowe oraz manicure.
Proszę korzystać z okazji. Jedyny zakład zelektryfikowany na miejscu
F. Łukaszewskiego,
Lidzbark, Plac Hallera 1, wejście od ul. Kościelnej.

Mały
ROCZNIK Statystyczny
na rok 1937 do nabycia w Księg. „DRWĘCA" Nowe Miasto.